

No 54.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Wolframa B.
Sob. św. Benedykta Op.
Niedz. św. Katarzyny W.
Pon. św. Katarzyny Kr.
Wt. św. Marka M.
Sr. ZWIASTOW. NMP.
Czw. św. Ludgera B. W.

Wschód słońca: godz. 6 m. 06
Zachód słońca: godz. 6 m. 11
Dług. dnia godz. 12 m. 05

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd 16 B.

Nr. telefonu 598.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 20 marca 1908 roku.

Kantory własny w Warszawie, ul. Krucza 16 23; w Pabianicach u p. Teodora Mianke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Sala Koncertowa
VOGLA.

W piątek, d. 27 marca 1908 r. odbędzie się
JEDYNY
Koncert znakomitej śpiewaczki
Anastazyi Wialcewej

— ze współudziałem —

artysty ruskiej opery I. Z. Szulgina, solisty na bałajajce B. S. Trojanowskiego i pianisty A. W. Taskina.

Bilety nabywać można w składzie muzycznym K. M. Szredera, Piotrkowska 81.

446-3-1

Rada państwa.

Petersburg, 18 marca.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godzinie 2-ej minut 15 po południu. Prezyduje Akimow. Po ogłoszeniu przez sekretarza państwowego spisu projektów praw, przyjętych przez Radę i Dumę państwową i Najwyżej już zatwierdzonych, prezes zakomunikował zebranyemu o zgonie członka rady generał-adjutanta Rychtera. W krótkiej mowie prezes scharakteryzował zasługi zmarłego, który walczył zawsze za prawdę i sprawiedliwość, mając możność, wobec stanowiska, zajmowanego w bliskości osoby Monarchy, powstawania przeciw złemu i nie dopuszczania do tryumfu fałszu. Następnie prezes ogłosił następującą rezolucję, jaką skreślił Najjaśniejszy Cesarz na raporcie, donoszącym o zgonie Rychtera: „Utraciłem wiernego i oddanego Domowi Mojemu człowieka, który w najwyższym stopniu uosabiał prawdę i uczciwość“. Po mowie prezesa Rada uczciła pamięć zmarłego przez powstanie i przeszła do spraw bieżących.

Zgodnie z uchwałą komisji do sprawdzania mandatów, rada uznała za legalny wybór członka rady od ziemstwa chersońskiego, Rewuckiego.

Bez dyskusji jednomyślnie przyjęto, po odczytaniu uchwał komisji finansowej przez Schwanebacha, prawa o ustanowieniu podatków dziesięcinowych od ludności, osiadłej w okręgach semireczenskim, uralskim i fergańskim, oraz o zastosowaniu norm podatku rozkładowego w okręgach akmolińskim, semipalatyńskim i semireczenskim.

Również bez dyskusji przyjęto cztery pierwsze punkty referatu komisji finansowej, dotyczącego sposobu zarządzania cerkwią Zmartwychwstania w Petersburgu. Piąty zaś punkt, który powiada, iż po upływie lat dwóch zarząd władzy duchownej prawosławnej powinien złożyć Dumie sprawozdanie o dochodach i wydatkach tej cerkwi oraz wnioski o zmianach w etatach, wywołuje uwagę Schwanebacha. Twierdzi on, iż ten punkt projektu miesza czynności prawodawcze Dumy z czynnościami wykonawczymi. Układając

ten punkt w projekcie, Duma postępowała drogą dawniejszą, poprzedzającą reformę Rady państwa i zapomniawszy o tem, iż Rada państwa wówczas czynna była w zupełnie innych warunkach swej działalności prawodawczej.

Dawniej Rada w projektach, przedstawianych do uznania Najjaśniejszego Cesarza, była w mocy wypowiedzenia swych wniosków nie tylko w sferze działalności prawodawczej, lecz i wykonawczej, obecnie zaś stanowisko prawodawcze Rady ogranicza charakter wniosków wyłącznie do tych jedynie, jakie wymagają rozstrzygnięcia prawodawczego. Nawet wątpliwe jest, czy Rada byłaby w prawie poruszać sprawy, należące do sfery zarządu administracyjno-duchownego.

Skutkiem takiego pomieszania kwestyi, Duma i Rada są przeciążone mnóstwem drobnych spraw, które z powodzeniem mogłyby załatwiać władze administracyjne. Mówca przytem wszystkim zastrzega się, iż zapatruje się na tę kwestyę z punktu widzenia zasadniczego, w niczem nie dotycząc omawianego projektu. Mogłoby on sprawę tę poruszyć wcześniej, naprzykład gdy rozważano projekty wyznaczenia środków w celu udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem, gdyż i przy tych projektach dopuszczono się faktu pomieszania czynności władz, lecz projekty tamte były tak pilne i ważne, iż nie należało wstrzymywać ich biegu. Projekt zarządu cerkwią Zmartwychwstania nie jest pilny, można go odłożyć na pewien czas i rozważyć punkt piąty projektu w komisji wniosków prawodawczych, co da początek bardziej prawidłowemu podziałowi rozważanych przez Dumę i Radę spraw, usunąwszy z nich takie czynności, które w istocie należą do kompetencji władz wykonawczych. Przeciw zażądaniu pierwszych czterech punktów projektu mówca nie oponuje.

Korwin Milewski oświadcza się przeciw odesłaniu piątego punktu projektu do komisji wniosków prawodawczych. Kwestyę, podjętą przez Schwanebacha, mówca uważa za sprawę bardzo wielkiej wagi, gdyż dotyczy ona rozgraniczenia sfery działalności prawodawczej ze sferą zwierzchniego zarządu. W zasadzie, mówca godzi się na zdanie Schwanebacha, lecz czyni uwagę, że mimo odesłania piątego punktu projektu, do komisji wniosków prawodawczych, może być zmieniona jego redakcja, lecz ogólny porządek rzeczy

pozostanie ten sam i sprawa nie będzie dotyczyć organizacji techniki prawodawczej.

Wniosek Schwanebacha popiera z górną 10-in członków.

Schwanebach, popierając swój wniosek, oświadcza, że jest przeciwny takiemu rozszerzeniu swego wniosku, jakie zaproponował Korwin-Milewski. Sprawy nie może załatwić jeden akt prawodawczy; jego wniosek ma na celu ustanowienie pewnej praktyki prawodawczej. Punkt 5-y należy usunąć z projektu prawa, ale ponieważ rada przy rozprawach ogólnikowych nie zdecydowała tej sprawy, proponuje odesłanie jej do komisji.

Dmitrjew nie zgadza się z Schwanebachem ani z Korwin-Milewskim, który sprawę niepotrzebnie rozszerzył i skomplikował. Sprawa ta nie narusza sprawy zasadniczej; można ją załatwić na posiedzeniu ogólnem. Punkt 5-y należy utrzymać, aby po trzech latach ciało prawodawcze miało materiał do obrad o zmianie etatów cerkwi.

Poddano pod głosowanie pytanie: czy punkt 5-y odesłać do komisji—naprzód przez powstanie z miejsc, później za pomocą kartek.

O godzinie 3-ej m. 40 posiedzenie przerwało, a o godz. 4-ej m. 15 wznowiono.

Z powodu równej liczby głosów za i przeciw wnioskowi, żądającemu odesłania do komisji, zarządzono głosowanie powtórne. Dało ono taki sam wynik: 79 głosów za, 79 przeciw.

Ponieważ w takich przypadkach głos prezesa decyduje, wniosek Schwanebacha uznano za odrzucony.

W głosowaniu przyjęto ustęp 5-y, a następnie cały projekt prawa.

Rada państwa przyjęła dalej bez rozpraw: przyjęty przez Dumę projekt prawa o rozszerzeniu na gubernie nadbaltyckie, Królestwo Polskie, Kaukaz i general-gubernatorstwo stepowe i turkiestańskie art. 253 ustawy leśnej, dalej nadesłany z Dumy projekt prawa o asygnowaniu funduszy na urządzenie zjazdu żeglugowego w Petersburgu.

Posiedzenie zamknięto o godz. 4-ej m. 35.

Następne posiedzenie w dniu 25 b. m. Na porządku dziennym: sprawdzenie pełnomocnictw członka Skarżyńskiego i projekty prawa o przedłużeniu mocy art. 398 ustawy celnej i o asygnowaniu funduszy na budowę mostu pod Pskowem.

Kilka słów w kwestyi szkolnej.

(Artykuł nadesłany).

Parę dni temu zaszczylił mnie odwiedzinami swymi jeden z najpoważniejszych przemysłowców łódzkich, który wziął na siebie obowiązek zbie-

rania składek na budowę nowego gimnazjum niemieckiego w Łodzi. Aczkolwiek z zasady uważam jak najenergiczniejsze popieranie wszelkich zakładów naukowych w Łodzi za jeden z najważniejszych obowiązków obywatelskich, mimo to zrobiłem udział zarówno mój osobisty jak i prowadzonej przezemnie firmy Gustaw Geyer zależnym od niektórych momentów, które ze względu na doniosłość tej kwestyi, pozwolę sobie tutaj nieco szerzej omówić.

Na podstawie strasznych doświadczeń, — od których i dziś jeszcze nie jesteśmy zwolnieni, — nikt z nas nie łądzi się co do tego, iż powodem tego, że wypadki ostatnich trzech lat, które wstrząsnęły całą Rosją, a nas przybrały formę bezwzględnej anarchii i przemysł łódzki na całe lata zniszczyły, był jedynie brak kultury i oświaty w szerokich warstwach społeczeństwa. To też dlatego każdy krok, dążący do poprawienia tych błędów ostatnich lat dziesiątka, musi zasługiwać na bezwarunkowe uznanie, zwłaszcza, jeśli prowadzonym jest z taką energią, jaka cechuje niektórych członków komisji szkolnej.

Ze jednak cała ta, z takimi ofiarami połączona i tak konieczna akcja tylko jeden ostateczny cel ma na oku, a mianowicie: przez podniesienie oświaty osiągnąć jak najprędzej zbliżenie się dziś wrogo wobec siebie stojących warstw ludności, uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę na jeden wzgląd, który mógłby bardzo łatwo doprowadzić do poważnego i fatalnego rozdzielenia.

Dyrektywy co do płacenia „dobrowolnych datków” na pierwszy rzut oka wydawałyby się mogły pewnego rodzaju uzurpacją. Nie wolno jednak zapomnieć w tym razie, że w Łodzi, gdzie wszystkie rozporządzalne środki nie stoją w żadnym stosunku do zapotrzebowania ludności, niepodobniestwem byłoby ofiar najbogatszej części ludności zużywać na korzyść jedynie jednej narodowości bez poważnej i prawie nie do naprawienia szkody drugiej narodowości. O ile sam miałem możność za granicą poruszenia tej drażliwej kwestyi z reprezentantami najstarszych rodzin łódzkich, w każdym razie stwierdzić mogłem wielkie niezadowolenie z tego rozdziału w kwestiach dobroczynności i obowiązków publicznych na dwie konkretne, ostro konturowane grupy i obawę, by ten eksperyment zmonopolizowania na cele jednej narodowości sum płaconych dotąd na korzyść ogółu nie doprowadził do stosunków wprost niemożliwych.

Grubemi literami wydrukowane wyjaśnienie niemieckiej komisji szkolnej: „dass Niemand gezwungen werden kann in zwei Schulcassen zu zahlen”, może pociągnąć za sobą fatalne nieporozumienia: mimo nad wyraz ciężkiej sytuacji finan-

sowej, obywatele łódzcy, a zwłaszcza przemysłowcy, byli w ostatnich czasach narażeni na tak dotkliwie ciężary, że możliwość płatnicza osiągnęła prawie ostatnią granicę. Nawet na cele oświaty rzadko kto może dziś podwójnie płacić. To też wbrew wyżej wymienionemu „wyjaśnieniu” niemieckiej komisji szkolnej, adresowanemu do obywateli mówiących po niemiecku, uważam za konieczne zwrócić ich uwagę, że właśnie dzisiaj każdy z nich z góry musi być przygotowanym na równie poważne ofiary i na cele polskiej narodowości, od których niepodobniestwem będzie mu się usunąć i że odpowiednio do tego musi rozdzielić swoje na cele oświaty przeznaczone datki. Raz jeszcze powtarzam, że nie jest to moje osobne zdanie, ale przekonanie najpoważniejszych jednostek naszego obywatelstwa, po większej części mówiących w domu po niemiecku, że nigdy nie mogło być tak niekorzystnego momentu do separowania narodowości polskiej od niemieckiej przez rozdział kas szkolnych, do odciągnięcia, wbrew różnym intencjom asymilizacyjnym rosyjskiego elementu od polskiego, gdzie według projektu młodzież rosyjska ma uczęszczać do niemieckich szkół, jak właśnie dzisiaj, w chwili zrozumiałego rozdzielenia polskiej ludności po smutnych zajściach w Niemczech.

To też niczem tak, jak właśnie poparciem polskich instytucji oświatowych w odpowiedniej mierze do ofiar na podobne cele czysto niemieckie, nie potrafią obywatele niemieccy wpłynąć uspakajająco na ludność polską i udowodnić, że im o zbliżenie a nie o rozdział chodzi, i że wbrew bez skrupułu rozśiewanym podejrzaniom ofiary ich mają na celu rzeczywiście dobro publiczne, a nie utworzenie tutaj na zachodnich kresach imperium rosyjskiego, w Królestwie Polskiem, głównego etapu niemieczyzny.

Nie da się zaprzeczyć, że kwestya ta nagle zaczęła przybierać formy ostrej rywalizacji dwóch narodowości, z których jedna stara się odciągnąć drugiej środki do egzystencji. Przy całym uznaniu dla energii i sprężystości niemieckiej komisji szkolnej nie podobna nie widzieć, że jej wystąpienie ma dużo cech agresywności. Przedewszystkiem same cyfry: lista płacących dotąd na polskie i niemieckie szkoły wynosiła według słów komisji 6,265 nazwisk. Dzisiejsza lista niemiecka sama dla siebie wykazuje 10,164 obywateli.

Zestawiwszy te cyfry z ostrzeżeniem, że „Niemand gezwungen werden kann in zwei Schulcassen zu zahlen”, trudno rzeczywiście wierzyć w chęć prawdziwie pokojowej pracy i nie obawiać się, by z tej rywalizacji nie wynikała zębna walka.

I to jest głównym powodem, dlaczego w kwestiach oświaty każdy z obywateli, który uspokoi-

jenie szerokich mas ludności uważa za ważniejszą sprawę, jak chwilowe zwycięstwo jednej grupy, nie może się zgodzić na żadne próby separacji, i swojej osoby mieszać w tę walkę ale dążyć musi do zbliżenia społeczeństwa przez sprawiedliwe, wspólne użycie funduszy, którymi dysponować wolno jedynie odpowiednio do zapotrzebowania ludności, a nie ich proveniencji. W nadziei, że ostatecznie rozdział ten nie przyjdzie do skutku, uważam za konieczne, by jednostki, które są przeciwne tej ekсклюzywności narodowej, zwłaszcza w kwestyi oświaty, przy każdej nadarzającej się sposobności udowodniły swoje zapatrywania: a taka sposobność właśnie się zdarza.

Zaledwie może tydzień temu zwróciła się do mnie rada nadzorcza gimnazjum polskiego w kwestyi równie ważnej a bardziej naglącej, niż budowa niemieckiego gimnazjum. Instytucja ta, zupełnie tak samo zaradzenie brakowi zakładów naukowych jak niemieckie gimnazjum mająca na celu, ale materialnie znacznie gorzej postawiona, potrzebuje do dalszej egzystencji gwarancji, że niedobór, który po uwzględnieniu wszystkich wpływów tymczasem przecież jeszcze około 9.000 rb. rocznie wynosi, będzie w każdym razie pokryty. Gwarancję tą osiągnąć można albo:

1) przez zebranie funduszu żelaznego, deponowanego jako własność ofiarodawców w jednym z banków, od którego odsetki przeznaczone będą na cele gimnazjum; w razie zwinienia zaś tej instytucji kapitał złożony wraca do ofiarodawców;

2) przez odpowiednie deklaracje obowiązujące do rocznych opłat, by w ten sposób uzupełnić sumę brakującą, wskutek niedostatecznej wysokości funduszu żelaznego.

Jak z tego widać, wymagania na polskie gimnazjum są bezporównania mniejsze, niż suma potrzebna na budowę gmachu niemieckiej szkoły średniej: prócz tego i forma płacenia, pozwalająca wybór między deponowaniem odpowiedniej kwoty, albo deklarowaniem rocznych opłat, jest bezwarunkowo dostępniejszą. Poważne sumy, deklarowane w ostatnich dniach na niemieckie gimnazjum, pokazują, że na tak wzniósłe cele, jak popieranie instytucji wychowawczych, środki się jeszcze znajdują. Mój Szanowny Gość, który swoją osobę oddał na usługi sprawy gimnazjum niemieckiego, dał dowód, płacąc jako jeden z pierwszych na polskie gimnazjum i deklarując odpowiednią sumę na ten sam cel, że jedynie we wspólnej pracy widzi pewną drogę do przywrócenia normalnych warunków w naszym mieście. Miejmy nadzieję, że lista ofiar na polskie gimna-

1)

Stanisław Fijałkowski.

Z cyklu „Leśna Głusz”.

RAPORT,

(Z czasów napoleońskich).

Rozłożyłem, szerokim leśnym duechem, wjącym się długim, czerniawym pasem, wśród borów Raszyńskich, kłusował raźnie na swym siwku podoficer Błażek Osina.

Baczenie rozglądając i badając pilnie ściany zwartych kniej, oraz macając co chwila ręką za pazuchą swego ulańskiego kabata, co mu się na piersi, niby barwnemu gilowi świecił, młody żołnierz pośpiewywał sobie z cicha rzewliwego, a dziarskiego kujawiaka i dumal.

Jechał z raportem od pułkownika do księcia generała...

Siwek szedł raźnie i skoczno, las wokoło z cicha, serdecznie szumiał, więc młody ulan, zsunawszy kaszkiet na prawe ucho, pełen zapału i junactwa, myślał o swem dzisiejszem posłannictwie i uradowany zaufaniem, jakim go obdarzono, snuł w marzeniach swą służbową karierę...

Przypominał sobie jak to niedawno, przed rozwiniętym frontem, sam pan pułkownik go chwalił i szewron naszyty kazał, po bitwie, w której na oczach rotmistrza, sam — po ulańsku, a gracko trzech starych nieprzyjacielskich dragonów w mig lancą z koni zsadził.

Brzmiała mu jeszcze dotąd w uszach komenda: „Szeregowiec, Błażej Osina, wystąp!”, którą

pan rotmistrz, czytając z wielkiego arkusza, jakimś niezwyčajnym głosem z siebie wyrzucił... Pamiętał jeszcze, jak długo i serdecznie spojrział z pod brwi na niego, a potem uśmiechnął się pod wąsem, mruknął «smyk» i pochwalił.

A nie zdarzało mu się to często, nie... Pan rotmistrz głaśkać nie lubił, chwalił rzadko a trzymał wiarę — strach! Ale co tam — dzielny to żołnierz, a wszyscy w szwadronie jak ojca go kochają i porąbać by się zań dali.

To też gdy przed frontem na swej bułance się zakręci, a krzyknie tak, że ulanom jak gdyby grzmot w ucho strzelił: «Wiaral... Broń do ataku, naprzód, marszał... marszał...», to chłopcy w niego jak w tęczę patrzą, lance jeno świsną — jak jedna, czapy się jeno migną, a w karyerze ani jeden koński łeb się nie wysunie.

A co potem dokazują... Strach! Sam książę generał raczył nieraz chwalić.

Błażkowi, gdy go rotmistrz wywołał, serce waliło jak młotem, mróz po grzbiecie chodził, a gdy pułkownik doń przemówił, pokraśniał niczem rekrut, kiedy mu kapral boki dobrze wytupa, to też, gdy zatoczywszy półkole do frontu z lewej nogi ruszył, o mało z impetu szeregu nie popsuł.

No, ale pan rotmistrz był jakoś tego dnia chwalał Bogu, łaskaw — uzał, że nie widzi.

Ale bo też i ten siwek... bestya koń! Jakby co rozumiał... Spinał się, a łbem rzucał, a parskając, tak jak by to on, szelma, szewron od pułkownika dostał...

— Dobra szkapa, niema col...

— Ho ho!... Już aby ten ci się nie potknął, nogi pod nim jak murowane, a gdy go Błażek na paradę wyczysci, a wyczese, munsztuk na

nim i siódło wysztyftuje, to choćby pod wachmistrza koń — jeno łni.

— A sadzi w galopie... Jezus Ty mój!... tylko taki do ataku... dobry koń!

Poklepał Błażek siwego po karku, grzywę odgarnął, rozejrzał się pilnie wkoło, pomacał za pazuchą, zwolnił cugli i dalej myślał...

Dziś, choć jeszcze młody, już mu się szewron na ramieniu świeci, pułkowym ordynansem już został, a da Bóg tak dalej, to i wachmistrzować może będzie.

— To by dopiero chwala byłal... Dopiero by poznali, co to ulan znaczy!

Chłopak pokraśniał jak wiśnia, wyprostował się na siódle, niby na paradzie, wąsa musnął i czwaniąc koniem, jechał tak siarczyście, jak tylko ulan z jego szwadronu jechać umie. A jeszcze on!

— Inny tak nie pojedzie, nie! Ulanem urodzić się trzeba.

I znow myśli inne po głowie mu chodzić zaczęły — to o domu, to o służbie, to o wichrach bitew, w których się zapamiętywał i w ogień, z lancą u łokcia, pierwszy zawsze leciał, to o tem, jak się przed księciem generałem sprawi, jak odda mu raport i do szwadronu z nowinami wróci.

A może go też książę generał u swego boku zostawił...

Oj, chciałby też tego, chciał, bo choć żał by mu było szwadronu, to przecież wróciłby doń później, a pewnie nie bez szarszy i krzyża.

Tak sobie i różnie jeszcze młody ulan myślał i jechał.

(d. c. n.)

zym, kursująca od paru dni po mieście, wykaże cały szereg firm i osób, które za przykładem p. L. nie robią różnicy narodowościowej w tak ważnych kwestiach, i kierują się jedynie potrzebą współobywateli. Łódź, dnia 17 marca 1908 roku.

Wł. Götlich.

Z KUJAW.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

W żadnej okolicy kraju tak nie uwytatnia się ruch emigracyjny, jak u nas, dlatego sądzę, że interesującym będzie bliżej się temu przypatrzyć i porównać emigrację ludności do Ameryki z kilkumiesięcznym wychodźstwem na roboty do sąsiednich Niemiec. Przez komory naszej okolicy: Piotrków Żydowski, Skulsk, Wilczyn i Słupcę, nietylko przeprowadzają się mieszkańcy naszych okolic, ale i z głębi kraju; dosyć powiedzieć, że gminy, którym służy prawo wydawania kartek, za którymi przejeżdża się granicę, wydają ich rocznie do 5000.

Do Ameryki odbywa się emigracja na lat parę, a nawet na kilkanaście; zwykle przypada ona jesienią po wykopaniu kartofli, zaś wychodźstwo do Prus, które trwa kilka miesięcy, już zaczyna się w lutym, a najpóźniej w marcu.

Emigracja do Ameryki daje bardzo poważne rezultaty finansowe, gdyż na centralną pocztę naszego powiatu w Koie (z której dopiero rozsyłają na mniejsze stacje), przychodzi miesięcznie przeciętnie 100,000 rb. Nadto emigranci powracają z Ameryki umoralnieni i o wiele kulturalniejsi, pracowitsi, bo się przyzwyczaili do systematycznej pracy i przekonali, że im kto sumiennie pracuje i dłużej, może więcej zarobić, — moralniejsi, bo zamiast czas wolny przepędzać w knajpach, bywają w teatrach ludowych i na odczytach popularnych, co dodatnio musi wpływać na podniesienie ich istoty moralnej.

Wobec takich rezultatów materialnych można powiedzieć, że w naszej okolicy prawie niema włości biednych. Gotówką są zavalone wszystkie pożyczkowe kasy, które niekiedy dają zaledwie 3%. Kapitały te czekają na kupno ziemi, wartość której ciągle idzie w górę, tak, że dziś wcale nie potrzeba majątku wyborowego, za który można osiągnąć 6,000 rb. za włókę.

O ile wykazaliśmy, że wyjazd do Ameryki przedstawia takie dodatnie rezultaty, o tyle wychodźstwo na robotę do sąsiednich Niemiec wprost przeciwne wywiera skutki.

Do Prus przeważnie wychodzą parobczaki i młode dziewczęta, którzy z miejsca są rzućni na pastwę wyzyskiwaczy.

Ruch tego wychodźstwa, jak rzekłem zaczyna się już w lutym a najpóźniej w marcu. Przybywszy tu na miejscu kontrolowani przez komisariatów, którzy zwykle dają im niewielkie zaliczki przy zawieraniu umowy poczem partjami bywają odstawiani do majątków, będących w rękach Niemców. Legitymacje, zaraz po przejściu naszych komór im zabierają.

Nie znając języka, po przybyciu na miejsce podpisują kontrakty na gorszych warunkach, niż to im obiecywano. Sypiają zwykle w szopach i to razem bez wyjątku płci. Wypłacają im 3/4 tygodniowego zarobku co sobota. Zaraz też znajdują się wędrowni handlarze, którzy za drogie pieniądze zaopatrują ich w przedmioty zbytku. W niedzielę zaś w miejscowych szynkach odzywa się muzyka, przy której to na płasy, trunki i jedzenie, resztę gotówki przepuszczają. Czyli mówiąc zrozumiale, jest zadaniem niemieckich kulturtrągerów, aby wychodźcy wszystkie zarobione pieniądze pozostawili na miejscu, tak, że gdy jesienią do domu przyjdzie im powracać, przynoszą zaledwie tyle gotówki, że ta im starczy zaledwie do Nowego Roku, za to przynoszą z sobą zanik uczuć moralnych i pogardę dla miejscowych ojczy- stych zwyczajów.

Obraz ten dostatecznie oświetla różnicę między emigracją do Ameryki i wychodźstwem do Prus, dlatego też wszelkimi siłami powinniśmy przeszkadzać wychodźstwu temu, nie już jako odwetu za co dopiero uchwalone wywłaszczenie polaków, lecz jako bronienia deprawowania naszego ludu.

W sprawie mieszkaniowej.

W sprawie tej, poruszonej niedawno w jednym z pism miejscowych, autor dziwi się, że w sprawie tak ważnej, mającej donieść znaczenie dla ogromnej liczby naszej ludności, nikt głosu nie zabiera publicznie, a w prasie miejscowej nie spotykał słowa potępienia dla porządków, które u każdego z osobna wywołują protest i oburzenie. Głos powyższy nie jest pierwszy, był bowiem już w tej sprawie podniesiony w prasie (w „Rozwoju”) przezemnie przed kilku laty i... pozostał głosem wołającego na puszczy i, jak przypuszczam, terazniejsze głosy przebrzmiały także bez echa.

Łódź jest na wskróś miastem wekslarskim, cały bowiem handel i kupiectwo, przynajmniej większej części tutejszego społeczeństwa opiera się na wekslach więc frymarczenie paru wekselkami mniej lub kilkanaście więcej, nie robi im różnicy. Nie denerwuje ich to. Inaczej jednak się ma rzecz z drugą, nie handlarską częścią społeczeństwa łódzkiego, jak urzędników, rzemieślników, artystów i t. p. Jednak w ostatnich czasach «wekselki» komorniane straciły nieco na ważności i niechętnie były dyskontowane, więc dobrodziejże nasi zmienili tylko odrobinę tekst o tyle, że zamiast «für Miethe» (lubią się posługiwać niemiecczyzną gdzie tylko mogą), piszą «in Rechnung» lub «baar erhalten». Jest to dobry prąd wody na ich młyn, gdyż certyfikat taki jest ważniejszy, niż weksel komorniany.

Należy się zastanowić nad tem, w jakim znajdzie się położeniu lokator, który wynajął lokal i, rzecz prosta obecnie, wydał na znaczną sumę weksli, gdy kamienicznik zbankrutował, lub też umarł — oni przecież także umierają — dom zaś zostaje sprzedany. Co nam czynić pozostaje? Bo, czy zostaniemy w tym lokalu, czy też przeniesiemy się do innego, dając nowe weksle, to zawsze miecz Damoklesa w postaci «wekselków» wydanych poprzedniemu gospodarzowi, a znajdujących się w dziesiątych rękach gszefciarzów, nad nami wisieć będzie. Niemniej ważne jest to, że gospodarz, jakkolwiek zapewnia, że lokal będzie oddany w porządku, to jednak po dostaniu «wekselków» do rąk lokatora już nie zna i na wszystkie jego utyskiwania i skargi pozostaje głuchy.

Piece dymią, kuchnie się rozsypują, blachy i piecyki popękane i połamane nie do użytku, jego to nic nie obchodzi. Jeżeli chcecie mieć wszystko podług swej fantazyi — kaźcie sobie zrobić...

Szał w podwyższaniu w tym roku tenuty komornianej, ogarnął ogół naszych kamieniczników. Ci panowie korzystają z czasu, albowiem ludzi potrzebujących lokali przybywa z dniem każdym, domów zaś w tych czasach nie przybywa, to jest ich tryumf, ale czy nie przeciągną struny, zobaczymy.

Jak daleko bezwzględna chytrność niektórych pp. właścicieli domów sięga, mogą posłużyć fakty: 1) za lokal, za który płacono dotychczas 600 rub. (sklep i kilka pokojów przedzielonych ścianami zbitych z prostych desek) na drugorzędnej ulicy, żąda pan gospodarz tylko 900 rub.; 2) inny kamienicznik na pierwszorzędnej ulicy kryjącej się w «waterlandzie», za lokal, z którego płacono mu także 600 rub., obecnie żąda, czyniąc łaskę długoletniemu lokatorowi, tylko o 1,000 rb., nadmienając — listownie — że kto inny musiałby mu dać 1,200 rub.

Pytam się łaskawych czytelników, kto jest większym zdziercą: czy lichwiarz, pożyczający — w tajemnicy — na 20% ludziom bardzo często nieodpowiedzialnym, ryzykując kapitał czy też szanowany wielce i domagający się szacunku kamienicznik, który, terorem może powiedzieć, wydusić chce 50 do 80% dlatego że wie, iż brak lokali odpowiednich do swoich potrzeb fachowych lub handlowych i wyrobiona w tem miejscu klientela zmusi poniekąd delikwenta-lokatora do akceptowania jego wygórowanych żądań. Zachodzi jeszcze ta różnica, że lichwiarz (biorący wyżej nad 9%) jest ustawicznie narażony na odpowiedzialność sądową, tymczasem «taki pan», biorący 5 do 8 razy wyższy procent, prześladowań prawnych wcale się nie obawia. Ludzie mu się nisko kłaniają, a on uważa się za honorowego człowieka...

W kwestyi ważnej, bezsprzecznie ważniejszej, niż kwestya płacy komornianej, na ostatku parę

słów powiedzieć pragnę, mianowicie o koniecznem wymaganiu przez nowego lokatora dokładnego odnowienia wynajętego lokalu przed wprowadzeniem się do niego. Chodzi tu bowiem już nie o jakąś tam mniejszą lub większą kwotę pieniężną, ale o zdrowie i życie własne, oraz drogich nam osób, szczególnie po latach takich, jakim był ostatni rok, który obfitował w różnego rodzaju epidemie, jak odry, ospy, influenzy, tyfusu i inne...

Człowiek, dotknięty jedną z tych chorób, mógł dawno już umrzeć, albo wyzdrowieć, zarazki jednak — w milionach — mogły pozostać na ścianach, oknach, podłogach, jednym słowem wszędzie i przez dotknięcie podczas zamiatania, powiewu wiatru i t. p., wdychane razem z powietrzem, dostają się wewnątrz naszego ciała, wywołując swoim złośliwym wpływem nieszczęście w postaci niebezpiecznej choroby.

H. Suszkiewicz.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowo-Handlowe.

Wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej № 31, odbyło się ogólne zebranie roczne Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Handlowo-Przemysłowego w Łodzi. Zgromadziło się 120 członków. Zebranie zajął prezes rady p. Edmund Brinckenhoff, proponując na przewodniczącego adwokata przys. p. Antoniego Żelazowskiego. Wybór ten jednogłośnie przyjęto. P. Żelazowski zaprosił ze swej strony na asesora pp.: inżyniera Zielezińskiego i Majerowicza, a na trzymającego pióro adwokata przys. p. Marccelego Karwacińskiego.

W myśl porządku dziennego najpierw zajęto się rozpatrzeniem sprawozdania z działalności instytucyi za rok ubiegły 1907 (czwarty istnienia). Sprawozdanie to wykazuje, że liczba członków z końcem roku wynosiła 334, a suma ich zobowiązań rb. 519,020. Obroty stanowiły 3,510,580 rb. Wydano pożyczek pod zastaw papierów publicznych rb. 5,569, zaprotestowano weksli na sumę rb. 36,993; kapitał obrotowy stanowi rb. 5,902; kapitały na lokacyi wynoszą rb. 226,208. Bilans rachunków zamknięto cyfrą 313,446.

Po przedstawieniu sprawozdania zabrał głos p. Stanisław Hertzberg, zwracając uwagę, iż niewłaściwie weksle protestowane, przychodzące w d. 31 grudnia danego roku zapisywane są na rachunek strat. Wyjaśnione, iż Towarzystwo działa w myśl okólnika ministerium finansów, który jest dlań obowiązującym.

Z kolei przewodniczący przedstawił zgromadzonemu projekt rady, dotyczący podziału zysku w sumie rb. 4,302 kop. 87 w sposób następujący: 10% przeznaczyć na kapitał zasobowy, 5%, czyli rb. 1,869 kop. 50 na dywidendę dla członków od ich udziałów; rb. 300 na dodatkowe wynagrodzenie zarządu za rok ubiegły; rb. 300 na dodatkowe wynagrodzenie urzędników biura za rok ubiegły; rb. 300 na dodatkowe wynagrodzenie urzędników biura za rok ubiegły; rb. 314 przeznaczyć dla członków komisyi dyskontowej z roku ubiegłego tytułem zwrotu ich wydatków; rb. 1000 przeznaczyć na utworzenie kapitału rezerwowego Towarzystwa; oraz rb. 89 kop. 8 przeznaczyć na cele użyteczności społecznej, według uznania ogólnego zebrania.

Tylko dwa ostatnie punkty wywołały dyskusję. Rada wyjaśniła, że utworzenie kapitału rezerwowego ma na celu wzmocnienie na przyszłość funduszu Towarzystwa, rozpoczynając to obecnie, ponieważ rok ubiegły dał pomyślne wyniki materialne, umożliwiające zapoczątkowanie kapitału rezerwowego. Fundusz ten w przyszłości odegrać może ważną rolę w sprawach finansowych Towarzystwa.

Co się tyczy pozostałości rb. 89 kop. 8, to wyłonili się różne projekty wśród zebranych. Ostatecznie na wniosek inżyniera p. Leona Golca, który dowodził, iż sumę tę należy przeznaczyć wyłącznie na instytucje użyteczności publicznej, uchwalono w równych częściach rozdzielić na rzecz Pogotowia ratunkowego i straży ogniowej ochotniczej.

Następnie zatwierdzono budżet wydatków na rok 1908, przewidujący rb. 11,450, przyczem pozostawiono zarządowi możliwość przenoszenia sum z jednej pozycyi do drugiej, oraz w razie ko-

niecznej potrzeby powiększenia tego budżetu o 10 proc.

W celu przyjsia z pomocą pracującym w Towarzystwie rada zaprojektowała założenie Kasy Przejrzystości dla pracujących, na wzór istniejących przy różnych instytucjach kredytowych. Po odczytaniu przez p. Brinckenhafa opracowanej ustawy, wywiązała się dyskusja w sprawie udziału w kasie członków zarządu, którzy co trzy lata ustępują z kadencji urzędowania. Zabierali głos pp. Entweis, J. Arkurowski, inż. Golec, Babicki i inni. Ostatecznie, zgodnie z wnioskiem p. Golca, uchwalono rezolucję treści następującej: „ogólne zebranie w zasadzie pragnie dopuścić ustępujących członków zarządu do udziału w Kasie przejrzystości, a sprawę określenia stosunku tego udziału przekazuje do załatwienia radzie, która odpowiednio zmodyfikuje odnośny artykuł ustawy kasy”.

Nadmieniamy, że w myśl projektu uczestnicy kasy wkładają 5 proc. od swego wynagrodzenia i takąż sumę dla pracujących wkłada od siebie Towarzystwo. Zebrani uchwalili upoważnić zarząd do wyjednania zatwierdzenia ustawy przez władzę, oraz do wyasygnowania rb. 410 t. j. 5 proc. od wynagrodzenia pracujących na utworzenie tak zwanego funduszu B. kasy przejrzystości.

W końcu debatów p. Golec podniósł projekt, aby uprosić zarząd i radę do poczynienia kroków o zalegalizowanie Związku, mającego na celu zrzeszenie się instytucji finansowych.

W sprawie tej udzielił wyjaśnień prezes zarządu p. A. Babicki, dowodząc, iż myśl przyłączenia się do powstającego Banku dla Towarzystw współdzielczych istnieje oddawna. Obecnie, skoro sprawę tę poruszono na zebraniu, nie pozostaje nic innego, jak upoważnić zarząd do podjęcia wspólnie z innymi instytucjami zabiegów w celu szybszego powołania do życia tak pożądanego banku.

Wreszcie przystąpiono do wyborów na miejsce ustępujących: z rady pp. Arkurowskiego, Królikowskiego (po trzech latach kadencji) i Magnuskiego, który wyjechał z Łodzi oraz p. Schmidta, z powodu zrzeczenia się mandatu i z grona zarządu p. Szaniawskiego, po trzech-letniej kadencji.

Wybory za pomocą głosowania tajnego dały wynik następujący: na 4-ch delegatów do rady wybrani zostali pp. Jan Arkurowski, Ludwik Meylert, P. Liljenfeld i Jan Frankowski; na członków zarządu ponownie przez akłamację p. Czesław Szaniawski.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Stanisława Zielińskiego, Wacława Matyska i Bertolda Ginsberga, a na zastępców pp. Edwarda Machera, Marcelo Karwacińskiego i Władysława Zielińskiego.

Prezes Dumy Chomtakow, zamierza porozumieć się z ministrem skarbu, w sprawie projektowanych rozpraw budżetowych w Dumie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa budżet rozpoznawany będzie częściowo.

Dla rozpoznania budżetu, wyznaczone będą trzy posiedzenia na tydzień. Będą się one rozpoczynały o godzinie 11-iej rano i trwały do godziny 6-iej wieczorem, z przerwą godziną. Oprócz tych trzech posiedzeń, jedno posiedzenie na tydzień będzie poświęcone sprawom ogólnym. Posiedzenia Dumy będą się odbywały w poniedziałki, środy, czwartki i soboty.

Wszystkie trzy grupy Rady państwa postanowiły nie podejmować żadnej inicjatywy prawodawczej, ponieważ byłoby to sprzeczne z praktyką izb wyższych w państwach konstytucyjnych. Grupa akademicka w Radzie państwa rozdzieliła pomiędzy swych członków niektóre projekty, rozważane obecnie w Dumie, jak np. projekt nauczania powszechnego, wyłączenia ze wspólnoty, sądu miejscowego, nietykalności osobistej i skazania warunkowego.

Podczas sesji wiosennej, Dumie złożony będzie projekt prawa o nauczaniu domowym. Projekt ustanawia zupełną swobodę nauczania w domu, bez uprzedniego wyjednywania pozwolenia władz właściwych. Nauka czytania, pisania, arytmetyki i innych przedmiotów, będzie się mogła odbywać w jakimkolwiek języku. Podręczniki naukowe muszą odpowiadać obowiązującym przepisom cenzuralnym.

W razie, gdy w domu uczy się więcej niż 10 uczniów, uważane to jest za szkołę początkową, i nau-

czyciel obowiązany będzie w ciągu tygodnia od założenia szkoły zawiadomić o tem władzę naukową, w przeciwnym razie podlega on odpowiedzialności.

Socjaliści wnoszą do Dumy interpelację w sprawie prześladowania, przez władzę Związków zawodowych. Możliwym jest także, że wniosą interpelację w sprawie represji prasowych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Błogosława. Jutro Godysława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Robert i Bertrand” Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Grube ryby”, komedia Bałuckiego. Popularne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Początek o godz. 3 po poł.

— Jutro „Noc świętojańska” Staszczyka. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE Dziś w sali Koncertowej, Dzielna nr 18, o godz. 7 wieczorem ogólne zebranie Tow. wazajemnego Kredytu przemysłowców Łódzkich.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 7 i pół wieczorem ówczesna I oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

KRONIKA.

Z powodu rocznicy zgonu ś. p. J. I. Kraszewskiego „Kuryer Warszawski” zainicjował wydanie listów znakomitego pisarza. W dzisiejszym porannym numerze „Kuryer” zaznacza, że sprawą tą zajął się bratanek ś. p. J. I. Kraszewskiego, p. Bogusław Kraszewski.

Od osoby, będącej obecną przy zgonie ś. p. J. I. Kraszewskiego, otrzymujemy następujące wyjaśnienie, dotyczące ostatnich jego chwil przedzgonnych:

Ś. p. J. I. Kraszewski nie umarł w San-Remo, a w Genewie, w hotelu „De la Paix”, przy ulicy Mont-Blanc. Przy zgonie jego był obecny Zygmunt Milkowski (T. T. Jeź) i grono uszącej się młodzieży w Genewie.

Sprawy kościelne. Były proboszcz parafii św. Krzyża w Łodzi, ostatnio proboszcz parafii św. Stanisława na Woli pod Warszawą ks. prałat Zygmunt hr. Lubieński został przetranslokowany do Brudna (cmentarz pod Warszawą).

Odpuść Wczoraj w kościele św. Józefa, z okazji dorocznego odpustu, odbyło się solenne nabożeństwo, które odprawił ks. Franciszek Malaczyński z Chojen.

Podobna uroczystość odbyła się w Ozorkowie, zgromadziwszy wielu pobożnych z okolic. Sumę celebrował ks. Herman von Schmidt, proboszcz parafii Chojny.

Na Dom ludowy. W dniu 26-ym b. m. w teatrze „Victoria” dyrektor Czesław Janowski daje przedstawienie, przeznaczając czysty dochód na rzecz Domu ludowego w Łodzi. Odegrana będzie komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Teś”.

Zebranie Związku piekarzy. Wczoraj po południu, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 175 odbyło się organizacyjne zebranie Związku pracowników piekarskich. Przewodniczył p. Jan Brzeskot. Odczytano ustawę Związku, którego działalność rozszerza się na całe Królestwo Polskie.

Stwierdzono, że liczba zapisanych członków wynosi 60.

Do zarządu wybrano 12 członków, do komisji rewizyjnej 6 członków i 6 zastępców.

Z fabryk Łódzkich. W oddziale zgrzeblarek (grempei) i pucurów fabryki L. Allarta i S-ka po zredukowaniu czasu do 8 iu godzin pracy dziennie, robotnicy nie mogli zadość uczynić wymaganiom administracji, za co zostali wydalen. Na miejsce ich przyjęto innych, którzy pracują 10 godzin dziennie na warunkach poprzedników.

— W fabryce M. Silbersteina (Dąbrówka) wyrobów półwełnianych i wełnianych, praca obecnie trwa 3 dni w tygodniu, przyczem obniżono płacę z 70 kop. do 1 rb. na tydzień.

— W fabryce A. Aurycha (Widzewska), wyrabiającej pończochy, od kilku miesięcy niektóre oddziały czynne były od 4 do 5 dni w tygodniu. Od trzech dni we wszystkich oddziałach fabryki zaprowadzono pracę 3 dni w tygodniu, a zarobek obniżono od 20 do 25%.

— W fabryce Wagnera (ul. Leszno № 46) z dniem 24 b. m. zajęcia trwać będą tylko 4 dni w tygodniu.

— W fabryce Weindreicha (przedziałnia) przy ul. Widzewskiej № 157 za pośrednictwem ogłoszenia zawiadomiono robotników o nowej taksie płacy zarobkowej, która zastosowana zostanie w dn. 28 b. m. Według tej taksy czysciarz (pucer), zarabiający dotychczas 12 rubli 80 kop. tygodniowo—zarabiać będzie tylko 9 rubli; pucer drugi zamiast 12 rb.—zarabiać będzie tylko 8; pucer trzeci zamiast rb. 10 kop. 50 — zarabiać będzie 7 rb. tygodniowo. Robotnice przy zgrzeblarkach zamiast 10 rb. zarabiać będą tylko 7 rb. 50 kop. Śrubownikom praca będzie zniżona z rb. 8 kop. 20 i 75 kop. premii do 6 rb. i 50 kop. premii. Przykręcacze zamiast 6 rubli 50 kop. otrzymywać będą tylko 4 ruble i 50 kop. tygodniowo.

— W kapelusznowni Schlego (ul. Targowa) od dni 28 b. m. praca trwać będzie tylko 5 godzin dziennie przez 6 dni w tygodniu.

— Onegdaj w fabryce A. Prussaka wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że za czekanie na robotę z jakiegokolwiek powodu, za dwa tygodnie nie będzie płacone; płaca tygodniowa (tygodniówka) z pierwszym dniem pracy po upływie świąt wielkanocnych — zostaje zniesiona.

Trzeci oddział pocztowy. Podana wczoraj w „Rozwoju” wiadomość o zabiegach mieszkańców południowej części miasta w sprawie utworzenia oddziału pocztowo-telegraficznego—uzupełnić musimy wzmiankę, że głównym inicjatorem ich był proboszcz parafii Chojny ks. Herman von Schmidt. Jego to gorliwym staraniom zawdzięczać należy przygotowanie podania i zajęcia się zbieraniem podpisów wśród fabrykantów i obywateli.

Rewizja i aresztowanie. Wczoraj władze policyjne wraz z wojskiem otoczyły lokal związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego przy ulicy Miłsza № 64 (w tak zwanej Leśniczówce) dokonało rewizji, skonfiskowało księgi, korespondencje i inne dowody, opieczętoowało lokal, a następnie aresztowało 4 osoby, w tej liczbie prezesa związku.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego gen.-gubernatora wojennego mieszkańcy Łodzi Ignacy Madeński i Stefan Kamotor za nieposiadanie dowodów legitymacyjnych skazani zostali na jeden miesiąc więzienia (punkt 1 obowiązujących postanowień z dnia 11 października 1906 r.). Na mocy tegoż postanowienia mieszkaniec gminy Koźminek, powiatu kaliskiego, Władysław Sledź za zakłócenie spokoju publicznego na ulicy i pobicie dorożkarza Abrahama Spiczeka skazany został na 1/4, miesiąca więzienia (punkt 5 obowiązujących postanowień z dnia 11 października 1906 r.).

„Bal wiosenny” dnia 25 kwietnia organizuje się na wpisy dla uczeni. Będzie to prawdziwa wiosna, bo w pięknie udekorowanej kwiatami sali, obowiązki miłych gospodyń pełnić będą żywe kwiaty... panien naszego grodu, a że tego kwiecica piękny mamy bukiet, więc kto będzie chciał odurzyć się prawdziwą wiosną, ten niezawodnie znajdzie się tego dnia w sali białej Manteuffla.

Wybuch bomby. Wczoraj, o godzinie 7 wieczorem w domu nr. 59 przy ul. Piotrkowskiej, na I piętrze pod drzwiami kantoru Salomona Markusa, nastąpił wybuch bomby. Eksplozja była dość silną, wskutek której zostały uszkodzone drzwi od kantoru, a na korytarzu powylaływały szyby z okien. Wybuch wywołał wielki popłoch pomiędzy mieszkańcami, tem więcej, że narazie, wobec gęstego dymu, nie można się było zorientować o przyczynie wybuchu, wskutek czego zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straży ognową miejską, które po przybyciu stwierdziły, że ognia niema. O ile przypuszczają, była to zemsta osobista przeciw Salomonowi Markusowi. Z ludzi nikt szwanku nie odniósł.

W położonej na parterze tego domu mleczarni „Rogów”, przepelnionej gośćmi, powstał straszny popłoch.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajsze- go uległy trzy osoby, mężczyzna i dwie kobiety.

TELEGRAMY.

Petersburg, 19 marca (P). Komisya budżetowa, rozważywszy budżet kancelaryi głównego zarządu do spraw rolnictwa, zredukowała wydatki te o 12,929 rb., koszta utrzymania zarządu centralnego tejże instytucji o 15,400 rb., wyliczyła z budżetu pozycję 50,000 rb., przeznaczoną na wydatki poboczne tejże instytucji i w ten sposób budżet zarządu do spraw rolnictwa zmniejszyła z sumy 15,107,512 rb. do 15,029,183 rb.

Komisya do skierowywania wniosków prawodawczych oświadczyła się za przyjęciem poprawki, wniesionej przez Krupieńskiego do projektu przekształcenia misji rosyjskiej w Tokio na ambasadę.

Komisya reform sądowych zaopiniowała, że kompetencyi sądów pokoju nie podlegają sprawy o przywileje, wynalazki, o prawa własności literackiej, muzycznej i artystycznej, jako też o prawa własności modeli fabrycznych i rysunków, natomiast komisya uznała, że kompetencyi sądów pokoju podlegają sprawy, wytaczane przez instytucje rządowe.

Komisya budżetowa zaaprobowała wniosek podkomisji w sprawie zniesienia urzędów agentów dyplomatycznych w Warszawie i w Odesie.

Petersburg, 19 marca (P). Do Dumy wniesiono projekt udzielania ulg pocztowych przy przesyłkach, adresowanych do sekt staroobrzędowców, zorganizowanych na zasadzie Ukazu październikowego.

Petersburg, 19 marca (P). Jedenasta podkomisya budżetowa zakończyła rozważanie budżetu dochodów i wydatków zarządu do spraw przedsiębiorców. Wydatki tego zarządu zmniejszono o 8 748 rb.

Petersburg, 19 marca (P). W telegramach, donoszących o wynikach głosowania w komisji obrony państwowej przy rozprawach o udzieleniu kredytu na flotę zakradły się pomyłki, gdyż przeciw przyznaniu natychmiastowemu żądanych środków głosowali Bennigsen i Kirjanow, nie zaś Miezencow i Łukaszewicz, jak o tem doniesiono.

Ministryum marynarki wniosło do Dumy projekt o prawach emerytalnych duchowieństwa, znajdujących się w służbie marynarki.

Petersburg, 19 marca (P). Ministryum spraw wewnętrznych wniosło do Dumy państwowej projekt prawa o powiększeniu policji w Brześciu Litewskim.

Petersburg, 19 marca (P). Komisya rolno-ogrodnicza w dalszym ciągu nad prawem o własności rolnej włościan. Pomiędzy innemi, przyjęła artykuły prawa o przechodzeniu na własność włościan tych gruntów, które oni uprawiają w chwili wniesienia prosby o przyznanie im gruntu na własność i o zwolnienie z władania wspólnego.

Moskwa, 19 marca (P). Syn hr. Tołstoja, przebywający w Moskwie, otrzymał wiadomość, że Lew, hr. Tołstoj zachorował na influencję, przyczem powtórzyła się dawna choroba kiszek. Stan nie jest groźny, ale istnieje obawa powtórzenia się omdlenia.

Iula, 19 marca (P). Kilka dni temu hrabia Lew Tołstoj zachorował na influencję w formie gorączki gastrycznej, przyczem raz utracił przytomność. W chwili obecnej stan zdrowia hrabiego poprawia się i niebezpieczeństwo minęło.

Niszy-Nowogród, 19 marca (P). W Sormowie wykryto tajną drukarnię socjalnych rewolucjonistów, gdzie drukowano „Sormowską gazetę”. Znalaziono 1,500 egzemplarzy № 4 tegoż pisma, maszynę i kaszty, 6 pudow czcionek i 24 szpalty złożonego materiału. Aresztowano 2-ch mężczyzn i kobietę.

Wiedeń, 19 marca (P). Do „Cor. Bureau” telegrafują z Konstantynopola: W ostatnich czasach aresztowano tutaj wielu ormian. Aresztowania te mają podobno związek z wykryciem spisku.

Wiedeń, 19 marca (P). Dziś po południu dokonano w przedpokoju redakcyi „Arbeiter Ztg.” zamachu na posta stronnictwa socjalistycznego do rady państwa, Pernerstorfera. Nieznany mężczyzna strzelił z rewolwera do posta, raniąc go lekko, drugi zaś strzał skierował do siebie, przyczem odniósł ranę ciężką. Przyczyna zamachu nieznana.

Wiedeń, 19 marca (P). Do „Cor. Bureau” donoszą z Konstantynopola: Pulkownik Sani bej,

skich: naczelnik wydziału handlowego Guce, pomocnik naczelnika ruchu Sylwestrow i kilku innych starszych urzędników kolejowych oraz ze strony pruskich kolei państwowych: prezes dyrekcji kolejowej katowickiej Dorner i kilku starszych urzędników tej dyrekcji.

Po wyczerpujących obradach wzmiarkowany projekt nowej umowy wzajemnej wymiany ładunków na stacyi Sosnowiec kolei nadwiślańskich jednomyślnie przyjęto w ostatecznej redakcyi, dla przedstawienia do zatwierdzenia ministryum komunikacyi.

* Zagadkowe zabójstwo.

Wczoraj, około godziny 7-ej minut 20 wieczorem, na ulicy Skierniewickiej, nieopodal Wolskiej, znaleziono leżące na chodniku zwłoki nieznanego młodzieńca. Bliższe oględziny zwłok wykazały, iż śmierć nastąpiła skutkiem zasztylowania.

Okoliczności, w jakich zabito tego nieznanego człowieka, okryte są zupełną tajemnicą, nikt bowiem z przechodniów i mieszkańców domów sąsiednich nie udzielił żadnych wskazówek, kiedy i w jakich okolicznościach nastąpiło morderstwo, w dzielnicy zresztą dość ożywionej, ulica bowiem Skierniewicka posiada dwa szeregi domów kilkopiętrowych.

Zwłoki odesłano do prosektoryum przy ulicy Teodora.

Z KRÓLESTWA.

Z Płocka donoszą, że słynna góra Tumska, na przestrzeni od kościoła farnego do parowu Dobrzyńskiego, pękła, obsunęła się i grozi zawaleniem domkom nadbrzeżnym, które mieszkańcy opuścili w popłochu.

Zagadkowa napaść. Jak pisze „Gazeta Kujawska”, w tych dniach przez ul. Brzeską we Włocławku przechodziła panna B., jednocześnie zaś z ulicy Zapiecek wyszedł jakiś młodzieniec, minął pannę B., poczem znikł w przyległej ulicy. Nagle około kościoła ewangelickiego p. B. poczuła, że z ciała jej sączy się obficie krew. Po bliższym zbadaniu w domu okazało się, że ma przecięte niezmiernie ostrym sztyletem czy nożem ubranie i skórę. Poszkodowana przypomina sobie tylko to, że ów młodzieniec zaledwie obtarł się koło niej, nie zatrzymał się przy niej i nic z nią nie rozmawiał, a że absolutnie z nikim nie ma ona stosunków, więc tembardziej wydaje się to zajście zagadkowe i niewytłomaczone co do pobudek. Dochodzą wieści, iż wymieniona nie jest jedyną ofiarą, że takich dziewcząt porażonych w ten sam sposób jest kilka i to w wieku od lat 14 do 19. Czyżby i we Włocławku pojawił się jakiś Kuba-Rozpruwacz, lub obłąkany zbrodniarz?

Zjazd przedstawicieli instytucji współdzielczych. W dniu 22 b. m. odbędzie się w Żyrardowie zjazd przedstawicieli instytucji współdzielczych z powiatów blińskiego, łowickiego, skierniewickiego i sochaczewskiego. Na zjeździe mają być omówione sprawy: wspólnych zakupów, rachunkowości i kontroli w sklepach spożywczych, lustracji sklepów, udzielania porad zawodowych i inne, dotyczące powodzenia instytucji współdzielczych. Na zebranie zaproszono przedstawicieli 36 spółek.

Pożar i ofiary ludzkie. Z Białegostoku donoszą, że onegdaj wyniki groźny pożar w sklepie p. Topolskiego na placu „Bazarnym”. Ogień ogarnął sąsiedni skład apteczny Perelsohna, poczem przedostał się do mieszkania Topolskiego, mieszczącego się na I-em piętrze. T., jego żona i starsze dzieci pokaleczone, zdołały się uratować. W mieszkaniu pozostało jednak trzech chłopców, lat 8, 6 i 4. Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwłoki 2-ch starszych chłopców spalone. Trzecie zaś dziecko leży pod zgliszczami.

Synowie obywatelscy bandytami. Policya sosnowicka aresztowała kilkunastu młodzieńców, na których ciąży podejrzenie, iż dokonali w okolicach miasta wielu napadów. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku synów obywateli Sosnowca. Po przesłuchaniu świadków i sprawdzeniu stanu rzeczy okazało się, że podejrzani byli członkami spółki bandyckiej.

Wyczerpanie sił. Na ul. Piórkowskiej nr. 8 znaleziono człowieka, lat około 50, z nazwiska nieznanego, w zupełnym wyczerpaniu sił. Odwieziony został przez Pogotowie do szpitala św. Aleksandra, bez możliwości sprawdzenia nazwiska i adresu.

Groźny upadek. Wczoraj o godz. 4 po południu na ul. Długiej nr. 135 Edward Rychter, lat 11, uczeń gimnazjum, spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że prócz pokaleczenia, nastąpiło wstrząśnienie mózgu. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiony został w stanie groźnym w mieszkaniu rodziców.

Przejechanie. Na ul. Aleksandryjskiej nr. 10 Mojsie Fiszer, syn handlarza, lat 14, przejechany został przez wóz i odniósł okaleczenie nóg. Rany opatrzone zostały przez lekarza Pogotowia.

Napady. Po godzinie 10 wieczorem do mieszkania wyrobnika Szteńca przy ul. Kelma nr. 26 wtargnęło paru nieznanymi ludźmi i poranili Joannę Szteńca, lat 44, żonę wyrobnika, siekierą; zadano jej kilka ran w głowę, twarz i usta.

O godz. 12 w nocy na ul. Rozwadowskiej nr. 25 mieszkanie braci Szórów nasilił niespokojni sąsiedzi, uzbrowieni w kamienie Bolesława Szór, lat 27, oraz Józefa Szór, lat 37, otrzymali kilka ran, zadanych kamieniami. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy, pozostawiając poszkodowanych na miejscu.

Bandytyzm. Wczoraj, o godz. 2 i pół po poł., ulicą Juliusza przechodził buchalter fabryki Gutmana, B. Taleroza. Około domu nr. 36 — 38 napadło na niego dwóch młodych ludzi, którzy grożąc mu rewolwerem i sztyletem, wyrwali teczkę z papierami, sądząc, że w niej znajdują się pieniądze.

Ze Zgierza donoszą „Jedności” co następuje: „W ciągu ostatnich kilku dni wymówiono pracę z powodu braku obstatunków: jedenastu robotnikom w fabryce Maksa (wykończalnia). 17-tu robotnikom w fabryce Bretschneidera. W przedziałni Hoffmana wywieszono ogłoszenie, na podstawie którego obniżona została płaca zarobkowa od 50 do 70 kop tygodniowo.”

Z Ozorkowa piszą do „Jedności”: „Strejk tkaczy miejscowych, trwający od pięciu tygodni, zbliża się już ku końcowi. Czynią się w tym względzie układy z robotnikami. Większa część robotników już powróciła do pracy, zgadzając się na obniżenie płacy zarobkowej o 7%.”

Nadmienić winniśmy, że właściciele fabryk zamierzali zmniejszyć zarobki o 10%, lecz później zmienili swoje postanowienie.

W fabryce Jasera, posiadającej przeszło 200 warsztatów tkackich, strejk trwa dalej wobec tego, że nie doszło jeszcze do porozumienia z robotnikami.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Benefis. Kasa teatru Victoria sprzedała już dużo biletów na wtorkowe benefisowe przedstawienie p. Jadwigi Turowicz. Będzie to jeden z ostatnich występów tej wielce utalentowanej artystki, która z dniem 1 kwietnia opuszcza naszą scenę, przenosząc się na stałe do Poznania. Publiczność, która przez cały sezon nie szczędziła wyrazów uznania tej utalentowanej artystce, niewątpliwie na wtorkowym przedstawieniu „Balladyny” wypełni teatr po brzegi.

Z Lutni. W nadchodzącą niedzielę Towarz. „Lutnia” urządza w sali swego lokalu „Wieczór dramatyczny” dla członków i wprowadzonych gości. Do wypełnienia programu zostało zaproszone skierniewickie Tow. muzyczno-dramatyczne, które odegra 3 aktową komedię swojską. Początek o godz. 8 wieczorem.

Z WARSZAWY.

* Z prasy.

Wczoraj wyszedł pierwszy numer nowego pisma codziennego p. t. „Gazeta wieczorna”. Redaktorem jest p. Zdzisław Dębicki.

* Narada kolejowa.

W dniu 18-ym b. m. przy warszawskim Komitecie kolejowym pod kierunkiem prezesa komitetu inżyniera Borysowa, jako przedstawiciela ministryum komunikacyi, odbyła się narada specjalna, w celu rozważenia projektowanej nowej umowy pomiędzy kolejami nadwiślańskimi a dyrekcją katowicką pruskich kolei państwowych, dotycząca warunków wzajemnej wymiany ładunków na stacyi Sosnowiec kolei nadwiślańskich.

W naradzie tej, oprócz prezesa inż. Borysowa, brał udział przedstawiciel kolei nadwiślań-

S. † P.

Z GORGIELÓW Eufemia Honorata Wecler

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami zmarła przeżywszy lat 29.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 22 marca o godz. 3 po południu z domu przy ulicy Widozkiej № 90 na stary cmentarz katolicki.

Nabrzeństwo żałobne za spójkó zmarłej odprawionem będzie w sobotę o godz. 9 i pół w kościele św. Krzyża. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskany Mąż.

450

doznający poparcia w Hdz-Kiosku, stara się być godnym następcą Fehima paszy. Dokonywa on w dalszym ciągu aresztowań, bez zawiadomienia konsułów. W d. 18-ym b. m. aresztowano: rządce szpitala rosyjskiego i jego żonę, których przeciw uwolniono, skutkiem energicznego protestu ze strony posła rosyjskiego.

Frankfurt nad Menem, 19 marca. (P.) Aresztowano tu kasyera miejscowej kasy chorych, Seidla, pod zarzutem sprzeniewierzenia 50,000 marek.

Sztuttgart, 19 marca. (P.) Zmarł filozof Edward Zeiler, w 94 roku życia.

Berlin, 19 marca. (Wl.) Komisya parlamentu niemieckiego przyjęła 16-tu głosami przedstawicieli stronnictw, należących do bloku rządowego, przeciwko 12 głosom przedstawicieli innych stronnictw § 7 ustawy o stowarzyszeniach, a następnie taką samą większością głosów całą ustawę. Polacy żądali przed głosowaniem odroczenia posiedzenia, lecz wniosek ten odrzucono.

Berlin, 19 marca. (Wl.) Podczas wczorajszych demonstracji ulicznych odniosło rany 9 policjantów. Liczby demonstrantów ranionych nie sposób stwierdzić, ponieważ rozbiegli się do domów, pragnąc uniknąć aresztowania. Ogółem aresztowano 50 osób.

Berlin, 19 marca. (Wl.) Sekretarz stanu w urzędzie kolonialnym, Dernburg, odczytał dzisiaj w parlamencie depezę, otrzymaną ze Swakopmundu, że podczas potyczki, stoczony w poniedziałek, dnia 16 b. m., przez niemieckie wojsko kolonialne z oddziałem wodza hererów, Simona Coppera, na terytorium Calahari w Afryce południowo-zachodniej, ze strony Niemców zginęli kapitan Eckert, porucznik Gettingen i 9 szeregowców, znaczna zaś liczba szeregowców odniosła rany mniej lub więcej ciężkie.

Londyn, 19 marca. (P.) Jak donoszą Agencji Reutersa z Konstantynopola, zmarł tam dzisiaj po długiej chorobie ambasador angielski przy dworze tureckim, sir N. R. O'Connor.

Konstantynopol, 19-go marca. (P.) W notach jednobrzmiących, przedstawionych dnia 18 b. m. Porcie przez ambasadorów Rosji, Francji i Włoch w sprawie żądanej przez Serbię koncesji na kolej, mającą łączyć Dunaj z Adryatykiem, ambasadorowie popierają żądanie Serbii, zaznaczając, że kolej ta będzie korzystna tak dla Serbii, jak i dla Turcji.

Według informacji tureckich, budowy dystansu kolei nowo-bazarskiej, znajdującego się na terytorium tureckim, podejmuje się Towarzystwo kolei wschodnich, nie żądając żadnej gwarancji. Według tych samych informacji, koszt budowy dystansu tureckiego kolei, mającej łączyć Dunaj z Adryatykiem, wyniesie 7 milionów funtów tureckich. Bułgaria nie wystąpiła jeszcze dotychczas z prośbą o koncesję na linię Küstendil-Kumanowo. Rząd bułgarski zainteresowany jest mocno propozycją Anglii, dotyczącą mianowania gubernatora generalnego Macedonii, uważając propozycję tą za jedyny sposób załatwienia sprawy macedońskiej.

Osobiste. Wczoraj w Poznaniu, w kaplicy prywatnej, pobłogosławiony został związek małżeński p. Maryi Jądzewskiej, córki nieżyjącego mecenasa i Maryi z Trąpczyńskich, a synowicy ks. prałata Jądzewskiego, posła do parlamentu niemieckiego, z p. Bronisławem Gutowskim, obywatelom ziemskim z pod Błaszek, gub. kaliskiej, synem dr. Mieczysława Gutowskiego ze Słupcy i Władysławy ze Stopierzyńskich. W orszaku ślubnym znajdowała się najbliższa rodzina obu łączących się domów.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 20 marca.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	76.00	75.00	75 60
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% " " " z 1906 r.	94 75	93 75	94 00
4 1/2% listy ziemskie	88.00	87.10	87 50
4% " " " " " " " " " " " "	—	—	82 75
5% listy zastawne m. Warszawy	89.50	88.50	88 95
4 1/2% " " " " " " " " " " " "	83 50	82.50	—
5% " " " " " " " " " " " "	—	—	—
4 1/2% " " " " " " " " " " " "	—	—	—
Akcje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiova I-ej emisji	342	334	—
" " " " " " " " " " " "	260	252	—
" " " " " " " " " " " "	237	229	—
Liłpopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putłowski	—	—	92 1/2
Czeki na Berlin	46,95	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 20 marca.

Renta państwowa 75,75	
5% Prem. I-ej emisji	341 50
" " " " " " " " " " " "	257 50
" " " " " " " " " " " "	235.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgouność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
19/III 1 pp.	740.7	- 3 8	91	Pd W 1	Z dnia 19/III Temperatura max.—3.4° C.
19/III 9 w.	747.1	- 4 3	93	Pd W 3	Temperatura min.—3.0° C.
20/III 7 r.	746.6	- 4 0	98	Z 1	Opadu 0.0

OFIARY.

Na Towarzystwo opieki nad dziećmi.

Karwaciński 2 rb. 50 kop.
Bądzyski 2 rb. 50 kop.

Do wynajęcia od 1-go kwietnia

Sklep fryzyerski

oraz od 1-go lipca

SKLEP kolonialny i rzeźniczy z warsztatami.

Wiadomość: DŁUGA № 3.

445-5-1

No. 3

PAPIEROSY

10 sztuk 6 kop. 5 sztuk 3 kop.

Tow. Akc.

I. L. SZERESZEWSKI.

UWAGA: Tytoń turecki. Gilzy higieniczne niesklejane.
Bibula prawdziwa francuska.

322-6

Wystrzegać się podrabiań.

Dyrekcya Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność“ w Warszawie podaje niniejszem do wiadomości, że

GŁÓWNĄ REPREZENTACYĘ TOWARZYSTWA „PRZEZORNOŚĆ“

na Łódź i okręg Łódzki (Zgierz, Pabianice, Ozorków, Tomaszów, Koluszki, Zduńska Wola i Piotrków), prowadzoną dotychczas przez W-nych **W. Hordliczkę i A. Stamirowskiego** z dniem 1 marca 1908 r. powierzyła W-mu

KAZIMIERZOWI TYMIENIECKIEMU.

Powołując się na powyższe ogłoszenie **Dyrekcji Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność“** mam zaszczyt zawiadomić, że przyjmowanie **Ubezpieczeń na Życie i od nieszczęśliwych wypadków**, zarówno jak i załatwianie wszelkich czynności w interesach Klientów zamieszkałych w powierzonym mi **okręgu a ubezpieczonych w Towarzystwie „Przezorność“** dokonywa się w **biurze Głównej Reprezentacji w ŁODZI (ul. Pasaż-Szulca № 9).**

KAZIMIERZ TYMIENIECKI.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam, że przyjąłem również

Generalną Reprezentacyę Towarzystwa Ubezpieczeń „JAKOR“

na ubezpieczenia ogniowe i transportowe.

KAZIMIERZ TYMIENIECKI

ulica Pasaż-Szulca № 9.

№ telefonu 11.82.

451

W magazynie
wyrobów płóciennych

WIKTORA BRATKOWSKIEGO,
Piotrkowska № 81

rozpoczęła się w bieżącym tygodniu i trwa w dalszym ciągu

Wyprzedaż

towarów pozostałych z ubiegłych sezonów, po cenach niżej kosztu

Wyprzedawane będą:
Szlafroki, matinki, halki, Bielizna trykotowa, pońflanele, flaneletki, chustki, czochy, skarpetki, fartusze, welniane. Bielizna damska. — Krawaty etc.

Resztki.
Wyjątkowa korzystna okazja dla kupujących. 444-2-2

Nowo-otworzony
skład towarów wełnianych
w resztkach damskich, w dobrych gatunkach na suknie i bluzki, sprzedaje tanto Skwerowa № 20, mieszkania 3, na dole. 695-3-2

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 15 w kędzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w odcyśle, II piętro.
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Mikołajowska 59 m. 56, 2 piętro.

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajowska 63
NATALII KĘDZERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Materiały wiosenne i letnie:
na ubrania męskie, kostyumy i okrycia damskie, specjalne materiały na paltooki i ubranka dziecięce po nader niskiej cenie wyprzedaje w mieszkaniu, Mikołajowska № 9 (z Piotrkowskiej) 64, 2 gie podwórze, parter), AJFER. Koknierze futrzane, oraz nowości ubiorów zakopiańskich, niżej ceny kosztu. 365-3-2

Sachsen-Altenburg **Technikum Altenburg.**
Budowa maszyn, elektro-hydro i gazo-technika, produkcja papieru i technika samochodów. 48-1
Programy bezpłatnie.

DWIE.
Powieść
JÓZEFA GRAJNERTA.
Cena dla prenumeratorów „Rozwoju”
kop. 20.

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
INŻYNIERA I ARCH. TEKTA
KAZIMIERZA STEBELSKIEGO,
ul. Mikołajowska 22, 332-10-4

sporządza projekty i kosztorysy na wszelkie budowie mieszkalne fabryczne i gospodarskie, jako też przyjmuje dozór techniczny przy wykonaniu robót budowlanych i sporządza szacunki techniczne do Wzajemnego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

Telefon 396. Telefon 396.

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej
niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 26 marca nowego stylu 1908 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będzie sprzedany z głośnej licytacji nie wykupiony przez odbiorcę transport, przybyły w m. marcu 1908 r. za frachtem: Waskaucy Połud. Z. 3011, 125 worków fasoli wagi 748 pud, I. Babonczyk dla Warant-Banku; transport obciążony pożyczką w sumie 500 rb.
W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dnia 30 marca nowego stylu 1908 r. o godzinie 10 rano. 437-3-3

Téâtre Optique Parisien **Teatr Elektro-Biograf**

Piotrkowska № 15. Piotrkowska № 86.

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od piątku, dnia 20 marca do czwartku d. 28 marca.

I. Fabrycyca wina szampańskiego.
Zony kapitanów.
II. Dziecię marynarzy (dramat)
Kontrabandyści (dramat).
III. Zaczarowany dom.—Ku Kl. japońscy akrobaci (w kolorowych obr.) — Zemsta bratanka.

No w o s e l Wspaniały program. Od niedzieli d. 22 marca do soboty d. 28 marca.

Życie Chrystusa.
W trzech wielkich oddziałach.
Cały obraz w kolorach.

Początek w święta i soboty o godz. 1-iej po południu, a w dni powszednie o 3-iej po południu. 358-8-4

Kupię używaną
WAGĘ WOZOWĄ.
PRAZMOWSKI, ZGIERZ
folwark Zegrzanki. 405-6-6

Niedaleko ulicy Mikołajewskiej potrzeba
5 pokojów z wygodami
od 1 lipca. Oferty do niedzieli proszę szładać: Ogródowa 35, stróż wskaze. 433-3-3

Uczeń prof. Berendta
udziela lekcji muzyki na mandolinie spec. skrzypce.
Przejazd 19 m 9 426 15 2

Doctór Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p.p.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A! Zagraniczna Niemka z francuską konwersacją i muzyką jest zaraz do umieszczenia. Biuro Nauuczycielskie, Nawrot 2. 1005-2-1

A kaszanka F. Morawska przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. Ul. Złota nr. 7. 327-6-4

Czcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Do sprzedania fortepian używany, krótki Konstantynowska nr. 15 m. 22, od 12-1. 994 3-2

Do sprzedania szczenęta pointers po wysoko rasowych psach. Nawrot № 42 mieszkania № 6 964-3-3

Kartki stołowe w wyborowym gatunku są do nabycia w Mleczarni Ziemińskiej, ulica Dzielna nr. 30 886-10-6

Kupię piwiarnię, herbaciarnię, sklep spożywczy i t. p. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 985-2-2

Kantor „Pomoc”, Przejazd 14, rekomenduje wszelką służbę i oficyalistów. Świadczenia sprawdzane. 710-6-5

Maszyny 3 używane sprzedam, ul. Złota № 3 m. 52. 912-0-3

Mód nadszedł. Ul. Wólczańska nr. 139 m. 10 (dawniej Główna nr. 9) 993 3-2

Mód w składzie masła. Ulica Spacerowa № 41—po 30 kup. funt Handlujacym rabat. 928-6-4

Nauczycielki, bony, gospodynie i freblanki różnych narodowości z doskonałymi świadectwami poleca biuro Rościszewskiej, ul. Przejazd 14. 9-6-6-3

Potrzebna do pralni pracownia i zdolna prasowaczka. Piotrkowska 88. St. Ciesiak 972-3-3

Pokój jeden może oddać zaraz dla kobiety inteligentnej. Wiadomość u wdowy, ulica Przejazd nr. 32, na pierwszym piętrze od frontu 6-6-5-5

Przyjmuję przepisujące na maszynach w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. Wólczańska nr. 21 m. 22. Apenceller. 767-10-6

Potrzebne podręczne i uczennice do krawieczyzny. Piotrkowska 73 m. 12 1015-1

Panienska poszukuje miejsca do dzieci lub też za pannę służącą. Główna 9, pralnia. 1018-2-1

Potrzebna zaraz bielizniarka. Wiadomość Caglieliana 25 u właściciela domu. 963-2-3

Poszukuje posady majster do wydobywania torfu maszyną lub ręcznie. Wiadomość w Adm. stracyi „Rozwoju” 970-3-3

Przyjmuję panienki do nauki szycia bielizny, pierwszeństwo dla posiadających początki. Główna 29 miesz. 18. 975-3-3

Potrzebne są bardzo żoźne sta-niezarki za dobrem wynagrodzeniem. Zawadzka 14. 982-4-2

Potrzebny uczciwy sklepowy do prowadzenia małego sklepu u działowego. Wymagana kaucya 50 rubli. Wiadomość ul. Konstantynowska nr. 150 m. 4, Stanisław Harpiński. 1005-2-2

Pies do sprzedania (wzrost) 8-10 miesieczny. Piotrkowska 145 m. 21. 989-2-2

Potrzebny uczeń do stolarza. Włdzewska 78. 990-3-2

Potrzebna zdolna stuleczarka oraz wykończarki. Składowa nr. 21. m. 13. 997 2-2

Potrzebna panienska do sycia kołder. Wiadomość: ul. Nawrot nr. 3, E. Rampoldt. 9 83 2

Piekarnia wraz z domem do sprzedania za sumę 2,200 rb. Wiadomość u p. Gronerta, Aleksandrów Pograniczny. 1000 3-2

Student udziela lekcji matematyki, przyspasabia do egzaminów na maturę oraz inne świadczenia. Wiadomość: Główna 9 miesz. 8, od 5-7. 9-2-10-2

Sprzedaję rowery używane w dobrym stanie i tandem — w różnych cenach. Benedykta nr. 43 m. 24. II piętro. 1001 3-2

Stół dębowy rozkładany, 6 krzesel, do sprzedania. Św. An drzeja nr. 47 m. 15. 1002 2-2

Sprzedam garnitur mebli. Zaspaczyć można od 9 do 11 rano i od 7 do 8-iej wiecz. Piotrkowska 92, stróż wskaze. 908 2

Tania sprzedaż produktów wiejskich, oraz dwa razy tygodniowo świeże masło, cielęcina po 12 kop. w każdą sobotę. Nawrot № 8 w odcyśle. 945-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Garusińskiego, wydany z fabryki Karola Scheiblera, oraz bilet wojskowy, wydany z gminy Bełchatówek, gub. piotrkowskiej. 943-3-3

Zaginiony paszport na imię Maryanny Piechackiej, wydany przez wójta gm. Łucimierz 983-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Wincentego Biegańskiego, wydany z fabryki Abła. 965-3-3

Zaginiony paszport na imię Franciszki Mazurek, wyany z magistratu m. Łodzi. 961-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Piotra Kozłowskiego, wydany z fabryki Hejnza 9 3 3 3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Amalii Goździak, wydany z fabryki Sztallera i Bielszowskiego. 987 3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Bykowskiego, wydany z fabryki A. Harticha 928 3

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Władysławy Bieleckiej, wydana z m. Łodzi 952 3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Magdaleny Labaszewskiej, wydany z fabryki Ossera. 1014-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Wilhelma Blumtryta, wydany z fabryki Grohmana. 1009 3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Leona Jenzaka, wydany z fabryki Birnbauma i S-ka. 1011 3-1

Zaginiony kwit od karty fabrycznej na imię Maryanny Łatusiewicz, wydany z fabryki Karola Kreninga. 1013-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Franciszki Bednasz, wydany z fabryki Adama Ossera. 10-2-3-1

Zaginiona karta wojennego pobytu na imię Józefa Majera Frelnda, wydana przez wójta gm. Ohojny. 1010-3-1

Zaginiono świadectwo szkolne na imię Jana Włodarczyka. 1008-1

Zaginiony paszport na imię Heleny Markiewicz, wydany z gminy Reanów. 9 3-3-1

Zaginiony pies wzrost, masei żółtej, zastopki białe i gwiazdka na głowie. Odprowadzić na ul. Częstochowska № 20 do Aleksandra Szymańskiego. 1016-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Jadwigi Szperling, wydany z fabryki Franciszka Ramlscha. 1017-3-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy z całym urządzeniem. Piotrkowska nr. 225. 1001-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Maryanny Barcik, wydany z fabryki Rosenblatta. 1006-3-2

Zaginiony dwie książeczki legitymacyjne, wydane z magistratu m. Łodzi, na imię Józefa i Heleny Berłowskich. 993 3-2

Zaginiony paszport na imię Ignacego Majcherskiego, wydany z gminy Piłca. 969 3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Magdaleny Gadałki, wydany z fabryki Leonarda. 940 3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Maryi Hanka, wydany z fabryki Juliusza Hejnza. 979-3-3

Zaginiony paszport na imię Stanisława Dukiewicz, wydany z gminy Go-podarz 976-3-3

Zaginiony paszport na imię Adama Stańczyka, wydany z gminy Pijanów. now. kńskie. 974-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Eugenii Waslewskiej, wydany z fabryki Karola Scheiblera 967-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Kudlika, wydany z drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej 977-3-2

30 placów po znizonej cenie do sprzedania w Widzewie przy fabryce niciarni Kunitzera. Wiadomość u Antoniego Bubasa, Szosa Rokocińska nr. 14 995-2-2

1500 rb. złóż kaucya. Młody człowiek, chrześciani, władający językiem polskim i rosyjskim, poszukuje posady kasjera lub innej. Oferty w „Rozwoju” dla L. W. 973-4-3

Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Od 8^{1/2}—11^{1/2} r. 6—8 wiecz., panie 5—6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—4 po poł. 1420—1
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8^{1/2}—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. SŁ. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r

Dr. S. SZNITKIND

mieszka obecnie na Średniej № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11^{1/2} rano, od 5—8^{1/2} wiecz. 469-r-242

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła.

Piotrkowska 35.

przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 p.p. 1568r

Ostatniem się w tutajszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pociowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południu i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-jej do 1-jej rano i od 4 do 6-jej po południu.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149113

Potrzebna jest osoba kompletnie wykwalifikowana w krawiectwie, mająca doskonały gust — do zarządu pierwszorzędnej pracowni. Oferty z opisem dotychczasowej działalności oraz wysokością żądanego wynagrodzenia przyjmują adm. „Rozw.” sub. Warszawianka. 435/3

LETNIE MIESZKANIE

do wynajęcia; folwark Rudniki, 1 wiorsta od Zgierza, okolica bardzo ładna, ogród, lasy; konie na miejscu do wynajęcia. 404—6—6

BABKI
znakomite parzone
Babki czekoladowo-razowe.
Placki
mazurki, ciastka kruche, bezy, bułeczki domowego pieczenia (na obstałunki).
Konstantynowska 57
mieszka 18. 441-30-3

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadania wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. styczniu 1908 roku za frachtami: Teodozja Połud. 7937 rzeczy domowe, Abramowicz, odbiorca I. Lew; Mikołajew Połud. 20773 towar wełniany, Nacz. stacyi, odbiorca, J. Wald; Kremieniczug Połud. 75861 domowe rzeczy, 2-ga Rota Briańskiego pułku, Symferopol Połud. 5574 obcinki sukienne, Kron; Horoń Połud. 10839 towar manufaktury, Smorodziński; Berdiańsk Ekst. 10447 pończochy, Nacz. stacyi dla Bauma; Rostów Ekst. 28340 bielizna, Azowsko-D. Handl. Bank dla Mendelsohna; Taganrog Ekst. 66607 sukienki towar, I. I. Gzzielow dla Jakóba Warchiwkiera; Ekatierynosław m. Ekst. 28148 manufaktura, P. Niewienicyn; Kozłow R. U. 73069 wyroby wełniane, Br. Worobkowi; Kirsanow R. U. 43968 towar manufaktury, T. Klemin; Saratow II tow. R. U. 138835 towar manufaktury, I. S. Zotow; Saratow II tow. R. U. 138836 towar manufaktury, I. S. Zotow; Mikołajewsk R. U. 12547 towar wełniany, Nacz. stacyi dla Grodzieńskiego; Uralsk R. U. 38079 wyroby wełniane, D. Or. Karewa; Moskwa m. R. U. 371059 koldry, Br. Czernyszewy; Kutais Zak. 1472 wyroby bawełniane, A. J. Etygow dla Br. Dobranickich; Kutais Zak. 1464 tkanina wełniana, J. Ehuaszwilli; Ostrogożsk P. W. 11724 wyroby wełniane, Woronin; Urazowo P. W. 8601 towar wełniany, Szuljew; Woroneż P. W. 65802 towar sukienki, Woroniejskie T-wo manuf. handlu; Charków Poł. 106234 tytoń, P. Buras i Co.; Czelabińsk Syb. 8741- próbki manufaktury, I. Pierwuszyn; Klimow Nowoz. pod. kol. 4311 próbki manufaktury, Siergiejew, Juchnowicze Pol. 1022 woda dziekiowa, Kolodaj; Stonim-Alberlin Pol. 21719 towar manufaktury, Filsztein; Radom Nad. 32715 gilzy, Fabr. gilz „Herkules”; Końsk Nad. 33846 gwoździe żelazne, Berger; Praga Nad. 33932 wyroby wełniane, Ekspedycja tow. dla M. Gorodeckiego; Wierzbnik Nad. 20658 owies, M. Berman; Wierzbnik Nad. 20721 czekolada, Tow. kasyer dla S. Bursztyna; Wierzbnik Nadw. 20659 owies, M. Berman; Wierzbnik Nad. 20695 owies, M. Berman; Iwanogród Nad. 2467 rzeczy domowe i maszyna do szycia, Majngut; Chelm Nad. 14216 towar manufaktury, B. Kupfer; Warszawa m. Nad. 235973 wachlarze papierowe, Bryn; Warszawa m. Nad. 238508 towar lampowy, Helmer; Brześć Centr. Nad. 49046, 49039 i 49044 gilzy, Fabryka gilz Włodzimierza Dzikowickiego; Warszawa W. 197152 wyroby żelazne, Br. Lubert; Warszawa W. 197263 towar skórzany, Hersz Saliman; Warszawa W. 197274 mydło zwyyczajne, Mydlarnia Br. Kurjańskich; Warszawa W. 197374 towar wełniany, Rotblat i Wajsbrod; Warszawa W. 197382 towar wełniany, Rotblat i Wajsbrod; Warszawa W. 197718 tow. manufakt., M. Lindenzat; Warszawa W. 197791 czekolada, Blikle; Zawistowski, Górscy i S-ka; Warszawa W. 197792 towar kolonialny, Fabr. Cukrów „Progres” St. Pruszkowskiego; Warszawa W. 197048 towar skórzany, Sz. Bloch; Warszawa W. 197069 papier pakowy, W. Hawkin; Warszawa W. 197058, 197057 i 197056 naczynia kuchenne, Gabryel Roland; Warszawa W. 197047 towar skórzany, Sz. Bloch; Warszawa W. 197019, 197017, 197194 i 197193 naczynia kuchenne, Ryczewoń; Warszawa W. 197199 towary wełniane, Rudski; Warszawa W. 197174 skóry wyprawione, N. Kiper; Warszawa W. 195237 sukno cienkie, Ferber; Warszawa W. Łódź miasto 196360 obcinki sukienne, Sz. Kamienimostki; Warszawa W. 196554 szczytki, Smarzeński i Różycki; Warszawa W. 196510 szuwaks, E. Gliński; Warszawa 196507 towar kolonialny, Fabr. Cukrów „Progres” St. Pruszkowskiego; Warszawa W. 196723 sukno, Goldsztejn; Warszawa W. 196946 papier pakowy, W. Hawkin; Witebsk R. O. 64749 towar wełniany, S. A. Mazje; Lucyn M. W. R. 8995 towar manufaktury, A. Jochelsohn; Kra-

snoje M. Br. 104890 pierze gęsie, J. Bogod; Piernow P. R. 35155 korki, Br. Auster; Suwałki Pódn. Z. 7000 towar manufaktury, M. Waueberg; Orechowo M. N. 24846 towary wełniane, Lwów dla Szustera Tar; Mińsk M. Br. 12592 towar manufaktury; Grinchaus i Ratner; Moskwa tow. M. Brz. 98459, 98453, 98454, 94809, 94791, 96261 i 96328 herbata, A. I. Kuwyszynow; Witebsk R. O. 64342 towar manufaktury, Abram Drazisz; Ryga tow. R. O. 77813 skóry wyprawione, Hilel Joffe; Ryga tow. R. O. 77424 towar sukienki, A. Hirszfeld; Wilno tow. P. Z. 389026 i 388482 towar manufaktury, M. A. Kacenenbogen; Dźwińsk tow. P. Z. 88152 towar sukienki, Szlachter i Koblenz; Petersburg P. Z. 332649 wyroby cukiernicze, Addaplon; Białystok Pól. Z. 161011 przedza bawełniana, Br. Zilbersztejn; Białystok Pól. Z. 160461, 160533, 160797, 159516, 158916, 158914 i 169924 wyroby tytoniowe, I. Janowski; W. Wołoczek Mik. 84960 towar wełniany, M. W. Łukownikow dla H. Pinkusa; Petersburg tow. M. 224007 i 219818 szajby papierowe, Dom Handlowy W. G. Wojnow; Moskwa m. Pól. 6970 samowary miedziane, P. Ołowianszyninow; Moskwa m. M. K. 342555 manufaktura, Nowa Kostrowska Iniana Mr. dla Goldgajera i S-ki; Mohilów na Dnieprze R. O. 29978 towar wełniany, H. Czeruicki; Homel L. R. 30533 towar manufaktury, Tomarkin; Bobrujsk L. R. 3782 szafa i łóżka drewniane, Glazman; Berdyczów P. Z. 74808, 74823, 74282, 74286 i 74356 towar manufaktury, Dom Handlowy H. K. Bialkin; Odesa tow. P. Z. 286412 wyroby blaszane, Dom Handlowy N. Waltach; Winnica P. Z. 19363 torebki z trzciny, R. Ulitel; Berszadz Podjazd. 10441 towar manufaktury, L. Frane; Żorawlewska P. Z. 1618 towar manufaktury, C. Binsztok; Dunajewska Fr. Kantora P. Z. 3383 wyroby wełniane, F. Kauszański; Biała Cerkiew P. Z. 36736, 36738 36739 towar manufaktury, B. Rubinsztejn; Gołta P. Z. 10661 aksamiłne i pluszowe wyroby, Sz. Bielski; Jaroszenka P. Z. 3864 towar manufaktury, M. Rejtman; Kiszyniów P. Z. 64770 towar wełniany, M. Szejnberg; Kiszyniów P. Z. 64322 pończochy, A. Wejeman; Kiszyniów P. Z. 64281 towar sukienki, Kiwa Hersonski; Kiszyniów P. Z. 64443 towar sukienki, M. Szejnberg; Kiszyniów m. P. Z. 5142 wyroby trykotowe, Pikajzen dla G. Liblina; Kijów I tow. P. Z. 226051 towar manufaktury, Zon i Kamański; Kijów I P. Z. 228044 towar sukienki, D. Fukszon; Kijów I tow. P. Z. 228045 towar sukienki, D. Fukszon; Kijów I tow. P. Z. 226331 pończochy, Kijowski mag. zaległych tow. dla B. Epszteina; Odesa port P. Z. 110592 talerze do wag, M. G. Lewin; Odesa tow. P. Z. 285087 towar sukienki, U. Landesman; Odesa tow. Pól. Z. 283377 wyroby blaszane, Dom Handlowy I. Waltach; Aleksandrów pogr. W. 101477 instrumenta rzemieślnicze, Agentura celna W. W. Dr. Żel.; Aleksandrów pogr. W. 101478 instrumenty rzemieślnicze, Agentura Celna Dr. Żel.; Sosnowiec W. 36478 mydło zwyyczajne, Dziubas i Finkelsztejn; Warszawa W. posp. 55361 skóry wyrobione, Jakób Rozenberg; Warszawa W. posp. 55015 wyroby tabacne, Z. Mańnicki; Petersburg P. Z. posp. 69893 blankiety drukowane, W. A. Bierozowski dla 40 piech. Kolywańskiego pułku; Kiszyniów P. Z. posp. 4254 towar manufaktury, D. Awerbuch; Skierniewice posp. W. 1091 gilzy do papierosów, Papierbuch; Hamburg K. P. St. B. 4 wyroby gumowe, Schenker i Co. dla C. Padowicza; Berdyczów. P. Z. 74802 wyroby wełniane, B. Mitak, Moskwa tow. M. Br. 97115 mydło zwyyczajne, P. R. Pul.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskiej dróg żelaznych. 431—3—1

Otrzymałem

wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na

Wiosenny i

Letni

Sezon

na kostiumy i ubrania obstałunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składu, posiadamy bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwiedzającej mój magazyn — Przed kupnem proszę obejrzeć wystawione w moim lokalu

Mody wiosenne, bez obowiązku kupna.

Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.

